

KATECHIZM
ANTYKULTURY

JERZY SZCZEPKOWSKI

KATECHIZM
ANTYKULTURY



Warszawa 2023

Copyright © by Jerzy Szczepkowski
Copyright to this edition © by Wydawnictwo Prohibita

ISBN:
978-83-67453-10-3

Koncepcja artystyczna okładki:
Jerzy Szczepkowski

Na okładce książki wykorzystano fragment tryptyku
Hieronima Boscha pt. *Kuszenie św. Antoniego*

Opracowanie graficzne:
Maciej Harabasz

Wydawca:
Wydawnictwo PROHIBITA
Paweł Tobała-Pertkiewicz
www.prohibita.pl
wydawnictwo@prohibita.pl
Tel: 22 425 66 68
www.facebook.com/WydawnictwoProhibita

Sprzedaż książki w Internecie:

multibook.pl
KSIEGARNIA INNA NIŻ WSZYSTKIE

**„Niech wasza mowa będzie:
Tak, tak; nie, nie. A co nadto jest, od złego pochodzi”**

EWANGELIA WG ŚW. MATEUSZA 5,37

SPIS TREŚCI

WSTĘP	9
ROZDZIAŁ I: KRÓTKA HISTORIA WIELKEGO RESETU	11
1. Skąd się wziął Wielki Reset	11
2. Założenia Wielkiego Resetu	12
3. Niekonsekwencje, wątpliwości, pytania	16
4. Wielki reset, a ciemna materia	19
ROZDZIAŁ II: WIELKI RESET A ANTYKULTURA	21
1. Pierwsze spojrzenie na antykulturę	21
2. Krótki wykład z marksizmu	22
3. Zarys metody	25
4. Cztery przewroty wartości	26
ROZDZIAŁ III: FORMATOWANIE ANTYKULTURY	29
1. Inżynieria kulturowa, a inżynieria genetyczna	29
2. Przebiegunowanie porządków kultury	31
3. Porządek naturalny	33
4. Porządek wspólnotowy	36
5. Porządek obyczajowy	40
6. Porządek aksjologiczny	43
7. Porządek religijno-duchowy	48
8. Porządek twórczy	53
9. Porządek etyki	57
10. Porządek ustanowień prawnych	61
11. Niekonsekwencje, wątpliwości, pytania	63
ROZDZIAŁ IV: ANTYKULTUROWE FORMATOWANIE SPOŁECZEŃSTWA	65
1. Typy dyspozycyjności społecznej	65
2. Zniesienie społecznych barier immunologicznych	66
3. Infekcja bezodporowa	68
4. Inżynieria pojęciowości	69
5. Sterowanie nienawiścią	74
6. Inżynieria emocji	76
7. Inżynieria potrzeb	81

8. Zatarcie tożsamości	83
9. Preferencja gorszego	84
10. Antypedagogika	87
11. Napiętnowanie i penalizacja	89
12. Niekonsekwencja, wątpliwości, pytania	91

ROZDZIAŁ V: ANTYKULTUROWE FORMATOWANIE

CZŁOWIEKA	93
1. Walka z wadliwością wszystkiego	93
2. Dwie wolności	94
3. Mentalność Zachodu	95
4. Wielkie uwolnienie	96
5. Prawa niezbywalne	99
6. Wielkie uwolnienie = przymus + potępienie	103
7. Nowy archetyp człowieka	106
8. Niekonsekwencje, wątpliwości, pytania	110

ROZDZIAŁ VI: SPECYFIKA REWOLUCJI

ANTYKULTUROWEJ NA TLE POPRZEDNICH

REWOLUCJI AKSJOLOGICZNYCH	113
1. Rewolucje europejskie	113
2. Stosunek rewolucji aksjologicznych do dziedzictwa Kultury	115
3. Kluczowe komponenty rewolucji aksjologicznych	124
4. Podstawa filozoficzna	125
4.A. Niekonsekwencje, wątpliwości, pytania	134
5. Cel utopijny	135
5.A. Niekonsekwencje, wątpliwości, pytania	139
6. Quasi-religia świecka	139
6.A. Niekonsekwencje, wątpliwości, pytania	152
7. Wróg ideologiczny, zewnętrzny i wewnętrzny	152
7.A. Niekonsekwencje, wątpliwości, pytania	156
8. Wróg ideologiczny pozadoczesny	156
8.A. Niekonsekwencje, wątpliwości, pytania	161

ROZDZIAŁ VII: WNIOSKI DOTYCZĄCE CELU

1. O tej władzy nikt nie mówi	163
2. Pęknięcia modelu	165
3. Ciemna materia ujawnią swą naturę	168
4. Kluczowa rola brakującego komponentu	169
5. Cel finalny	172

WSTĘP

Aktualnie realizowane są dwa totalne projekty zmierzające do zmiany porządku świata: rewolucja antykulturowa i Wielki Reset społeczno-ekonomiczny. O ile antykultura jest zwyrodnieniem przewlekłym (o korzeniach XIX-wiecznych) powracającym w kolejnych odsłonach od czasu rewolucji bolszewickiej, o tyle idea Wielkiego Resetu objawiła się na naszych oczach, najdosłowniej przed chwilą – z nagłą i znikąd.

Politolodzy i komentatorzy zgodni są co do neomarksistowskich źródeł obu planów, zarazem wszyscy oni ze zdumiewającą konsekwencją popełniają jeden błąd kardynalny – ideologie te rozpatrują osobno. Tymczasem już samo ich marksistowskie zakorzenienie nakazuje postrzegać je łącznie. Spróbujemy wszystkie wyłaniające się z obu programów zjawiska i procesy powiązać w jedną spójną całość. Okaze się wówczas, że chodzi o jednolity projekt budowy nowej, alternatywnej cywilizacji.

W tym miejscu nasuwają się dwa nieodparte pytania: o cel i o sprawstwo tego największego w dziejach świata zamysłu cywilizacyjnego. Odpowiedź na nie, nie leży na przysłowiowej tacy – wręcz przeciwnie – kreatorzy nowego ładu zachowują się tak jakby żadnego celu i żadnego sprawstwa nigdy tu nie było, lecz za wszystkim tym stała ewolucyjna konieczność, presja postępu i wola spontanicznych działań. Osiągnięto to, że w przestrzeni społecznej pytań tych nie ma. Wszakże my pytania te zadamy i spróbujemy na nie odpowiedzieć. W ten osobliwy sposób, iż cel i siły sprawcze wyłonią się same, jako jedne możliwe wyjaśnienie ujrzanej CAŁOŚCI. Otóż, spróbujemy uka-
zać całość tej wielogłowej Hydry.

Ta książka nie zawiera przykładów, ponieważ cała otaczająca nas rzeczywistość – dosłownie wszystko – jest w tej chwili jednym, wielkim przykładem. Wciąż słyszymy o jakiejś pani biorącej ślub z psem lub innej pani biorącej ślub z samą sobą (oba przypadki usankcjonowane prawnie). A ostatnio o berlińskim zlocie paru tysięcy gejów czujących się psami. Wszystko, co na pozór przekracza naszą wyobraźnię, za chwilę będzie przebite przez coś kuriozalniejszego. Gdyby wszystkie poruszone tu wątki poprzeć przykładami, ta książka liczyłaby 700 stron. Ponieważ jednak liczy stron niecałe dwieście, ujmuje problem w warstwie esencji, operując językiem bliskim definicyjnemu. Nie jest to więc publicystyka, lecz swoisty współtematyczny almanach o katechizmowej zwięzłości. Stąd prowokacyjny tytuł książki.

W dotychczasowym oglądzie antykultury, z tysięcy bulwersujących i bezsensownych szczegółów próbowaliśmy wyprowadzać zarysy ogólności. Ta książka odwraca metodę: zaczyna od przedstawień syntetycznych i ogólnych, by potem z ich pozycji każdy z nas mógł zrozumieć głęboki sens detali.

Tą książką pragnę uświadomić, jakże wielu ludziom, skąd wzięt się ich świat poprawnych przekonań. Ci ludzie wierzą, że stworzyli go samodzielnie. Tymczasem działa potężna machina, która myśli i sędzi za nich. I robi to tak, by podawane im absurdy uważali za rzeczywistość. Książkę tę, w sposób szczególny kieruję do myślących ludzi młodych, którym przyszło budować swój światopogląd w otoczeniu sądów bezalternatywnych.

ROZDZIAŁ I

KRÓTKA HISTORIA WIELKEGO RESETU

1. Skąd się wziął Wielki Reset

Krótką historią Wielkiego Resetu zaczyna się w czerwcu 2020 r, kiedy to w trakcie Światowego Forum Ekonomicznego w Davos, jego dyrektor generalny Klaus Schwab oraz sekundujący mu książę Karol Windsor (powszechnie znany mocarz intelektu) ogłosili wspólnie plan nowej organizacji świata. Zaskakujące było to, że główne jego założenie – dotyczące modelu własności – nigdy wcześniej nie przewijało się w debacie publicznej. Jeszcze bardziej zdumiewa fakt, że wszyscy przywódcy świata, władcy korporacji i kreatorzy medialni zgodnie i bezdyskusyjnie uznali ów wytwór za obowiązujący program.

Kim jest Klaus Schwab? – Z wykształcenia inżynierem mechanikiem z licencjatem ekonomicznym, zaś z pełnionej funkcji – dyrektorem i twórcą Forum Ekonomicznego w Davos, na którym od 50 lat ludzie rządzący światem wymieniają poglądy. Zarazem figurą napęczniałą od niezliczonych godności, w tym między innymi: profesorem honorowym uniwersytetów w Genewie, Pekinie i Tel Awiwie (nie mylić z profesurą rzeczywistą), laureatem doktoratów honoris causa 17 wyższych uczelni, nosicielem tytułów szlacheckich Francji i monarchii Brytyjskiej, a także niebotycznej ilości orderów, których

nie pomieściła by pierś żadnego z sowieckich marszałków. Czy ta fasadowa figura o wątpliwym dorobku intelektualnym (jego publikacje miały z reguły współautorów) jest rzeczywistym twórcą projektu nowej cywilizacji, przyjętego przez świat zdumiewająco pokornie? Zaiste, pytanie irracjonalne...

W ciągu ostatnich trzech lat projekt Klaus Schwaba – zakładający w głównych tezach: likwidację własności prywatnej na rzecz różnych form dzierżawy oraz likwidację struktur państwowych na rzecz władzy globalnych korporacji – uzupełniono o liczne ogniwa. Spróbujmy tu zarysować kompleksowy obraz nowej cywilizacji, scalając go z komponentów otwarcie ujawnionych, nieformalnie zapowiedzianych oraz nieujawnionych, ale już znanych. Zarazem pominiemy wizje z pogranicza futurologii, nawet gdy przemawia za nimi duże prawdopodobieństwo przyszłej nieuchronności (np. transhumanizm Juwala Harariego). Przedstawiamy tu spójny model, możliwy do wprowadzenia na obecnym etapie techniki a przy tym – jak wykazał eksperyment covidowy – bez ryzyka oporu społecznego.

2. Założenia Wielkiego Resetu

Idea nowego porządku opiera się na zmianie struktury świata z wielopaństwowej na globalno-korporacyjną. W modelu tym korporacje stopniowo przejmować mają obowiązki państw, w tym odpowiedzialność za świętości klimatyczne, ekologiczne i genderowe, a także dbałość o bezpieczeństwo socjalne i dobrostan światopoglądowy obywateli, rozumiany jako powszechność i dobrowolność poglądów właściwych. Cel ekonomiczny struktur korporacyjnych stopniowo ustępować ma pierwszeństwa ich misji ideologicznej. Z kolei misyjność ta wychodzić ma naprzeciw oczekiwaniom tak zwanych interesariuszy, to jest grup i podmiotów nastawionych na odbiór korzyści świadczonych przez korporacje. W efekcie, w miejsce obywatelstwa państwowego wyłonić się ma obywatel korporacyjny, zaś

w miejsce struktur parlamentarnych, ciała przedstawicielskie reprezentujące grupy interesariuszy. Finalnie prowadzić ma to do zaniku wspólnot: państwowych, narodowych, środowiskowych i rodzinnych, na rzecz tożsamości z opiekuńczą korporacją. Powstałe stąd społeczeństwo ma być: jednolite, globalne i pozbawione wewnętrznych swoistości (wspólnoty tworzą zawsze ludzie o określonej, wspólnotowej specyfice).

Prezentowaną wizję zarysował Klaus Schwab w książce *Kapitalizm Interesariuszy*, opublikowanej na kilka lat przed proklamowaniem Wielkiego Resetu, jako krok wstępny, przygotowawczy. Na marginesie skonstatujemy, iż absurdalność modelu wcale nie wyklucza jego przyszłej realizacji. Czym innym bowiem było wcielenie na olbrzymich obszarach świata absurdalnego i antyekonomicznego modelu gospodarki komunistycznej, jak nie urzeczywistnieniem bzdury?

W ogłoszonym w 2020 roku programie Wielkiego Resetu nastąpiło uściślenie podstawy ekonomicznej nowego ustroju, sprowadzającej się do na likwidacji tradycyjnych form własności wszelkich dóbr materialnych: począwszy od mieszkań i domów, po pralki i telewizory. Dotychczasowy status posiadania rzeczy zastąpiony ma być różnymi formami dzierżawy, bądź reglamentowanym prawem do ich czasowego użytkowania. Oznacza to powszechne ubóstwo z szykaną odcięcia dostępu do przedmiotów powszechnego użytku. Towarzyszyć temu ma całkowita likwidacja pieniądza papierowego na rzecz pieniądza cyfrowego. Wówczas każda nasza transakcja, nawet zapłata sprzętaczce będzie monitorowana, zaś żebracy – jeśli mają nadal istnieć – muszą być wyposażeni w terminale. Poważnie zaś mówiąc, system ten stworzy możliwość indywidualnego ukierunkowania prawa do zakupów w zakresie: dozwolonego asortymentu, terminu realizacji (do określonego dnia lub po określonym dniu) oraz – co najistotniejsze – możliwość całkowitego i natychmiastowego odcięcia każdej osoby od środków jej utrzymania. Dopóki pieniądź papierowy krąży w legalnym obiegu, jest odkładany w sejfie i wydaje się go anonimowo – żadnej z tych możliwości nie ma.

Pieniądz cyfrowy, przy braku wymienialności na banknoty, zmieni się w „oceanowane punkty zakupowe”, mające tyle z pieniądzem wspólnego, co koń mechaniczny w silniku z koniem biegającym po łące. Prawo do dysponowania własnym zarobkiem ulegnie poważnym ograniczeniom, bądź przestanie istnieć.

Przewiduje się pełen monitoring zachowań obywateli oparty o sieć kamer, smartfony, chipy, inteligentne tatuaże oraz cyfrowe urządzenia powszechnego użytku, takie jak piekarniki, odkurzacze etc. W oparciu o technologie kwantowe i sztuczną inteligencję stworzony zostanie elastyczny (to jest stosujący się do indywidualnej specyfiki każdego człowieka) mechanizm oceniający i dyscyplinujący jednostkę drogą dobieranych jej preferencji, bądź kar i ograniczeń. Na tę chwilę prymitywny jeszcze prototyp systemu działa w Chinach. Opiera się on na sieci ponad miliarda kamer sprzężonych z algorytmem identyfikacji każdego człowieka po układzie charakterystycznych punktów twarzy i kwalifikującym stosowność bądź niestosowność jego zachowań. Oceniane jest między innymi to: z kim się ten ktoś spotyka, o której godzinie wraca do domu, jak działa w Internecie i czy do właściwego pojemnika wrzuca śmieci. Wyliczana stąd „punktacja zaufania społecznego” decyduje m.in. o opcjach jego zatrudnienia bądź studiowania, dostępnych lokalizacji kupowanego mieszkania, a nawet możliwości podróżowania po kraju. Na marginesie dodajmy, że delegatem Międzynarodowego Forum Ekonomicznego na Chiny jest syn Klause Schwaba.

Zasadniczym zmianom ulec ma model życia i funkcjonowania człowieka. W ramach nowego ładu lansuje się wizję jego unieruchomienia, czy wręcz zakotwiczenia w zurbanizowanych enklawach, tak zwanych „miastach piętnastominutowych”. Chodzi o mikro aglomeracje, których mieszkańcy mieliby w zasięgu 15-to minutowego dojazdu lub dojazdu rowerem: pełne zaopatrzenie, usługi, miejsca pracy (niezdalnej), szkoły, rozrywkę etc. Byłyby to organizmy miejskie pozbawione prywatnych samochodów, samowystarczalne i praktycznie izolowane. Możliwość przemieszczania się między enklawami dotyczyłaby jedynie przypadków szczególnych, zaś ich mieszkańcy funk-

cjonowaliby przede wszystkim w przestrzeni wirtualnej, tworzącej właściwy obszar ich aktywności. Urządzenia cyfrowe, wzbogacone o technologię kwantową wyczerpałyby ich potrzeby w zakresie kontaktów międzyludzkich, wszelkiej pozafizycznej pracy i dostępu do alternatywnej rzeczywistości, przeżywanej intensywniej niż realna.

W trosce o nieingerencję w ekosystem, ograniczeniu ulegnie dostępność obszarów pozamiejskich, utrzymywanych w stanie przyrodniczej dzikości. Ze względu na pretekst klimatyczny (walkę tym razem nie z CO², lecz emisjami tlenu azotu i metanu) poważnie zmniejszone zostaną obszary upraw i niemal całkowicie zlikwidowana hodowla. W tych warunkach koniecznością stanie się rewolucja żywieniowa, polegająca na odejściu od mięsa na rzecz białek syntetycznych, węglowodanów ropopochodnych i wszelkich odmian owadów.

I przede wszystkim nastąpić ma znaczące ograniczenie produkcji dóbr. Oczywiście ze względu na klimat. Wynikające stąd zubożenie (o którym mówi się dziś otwarcie) zrekompensować mają wysokie standardy sprawiedliwości społecznej, w tym wprowadzenie dochodu ujednoliconego, niezależnie od tego, czy się pracuje, czy nie pracuje (jedynie wyjątkowe funkcje opłacano by powyżej tej średniej). Oderwanie dochodu od faktu pracy jest w tym modelu wręcz koniecznością, ze względu na planowaną liczbę bezrobotnych, przekraczającą ilość zatrudnionych. Poza tym, ludzie nie mając perspektywy nabywania własności, stracą potrzebę posiadania osobistego kapitału.

Jeśli mielibyśmy wskazać główne cechy zarysowanego tu modelu, należałoby powiedzieć, iż:

A) W miejsce dotychczasowego zarządzania grupami społecznymi, wprowadza się indywidualne zarządzanie każdym, systemowo zatomizowanym człowiekiem.

B) Prowadzi on ku społeczeństwu:

- uległemu
- bez inicjatywnemu i zdemotywowanemu
- zubożonemu

- nisko produktywnemu
 - wypranemu z indywidualności i kreatywności
- C) Model ten zakłada walny regres cywilizacyjny.

Spotkać się można ostatnio z opiniami, że jest to aparat wielkiego obozu koncentracyjnego. Wydaje się, iż będzie to raczej „archipelag rezerwatów gatunku ludzkiego”. Oczywiście, funkcjonujący w otoczeniu uwolnionej od jego destrukcji, sferycznie wartościowszej przyrody.

3. Niekonsekwencje, wątpliwości, pytania

W tym miejscu paść musi pytanie o zasadność tego obłądnego modelu. Wyjaśnieniem mogą tu być trzy cele:

- Czyjaś psychologiczna żądza super-władzy;
- Dążenie globalnych korporacji i instytucji kapitałowych do zwielokrotnienia zysków;
- Ratowanie świata przed zagładą klimatyczną lub epidemiologiczną.

Przeanalizujemy przystawalność (kompatybilność) każdego z tych celów do założeń Wielkiego Resetu.

Po pierwsze: Dążność do władzy – w istocie jeden z kluczowych ludzkich tropizmów – opiera się na mechanizmie identyfikacji władającego z obszarem swojego władztwa. W ślad za tym samookreśla on swoją wartość poprzez wartość tego, czym włada. Stąd poczucie dosytu i majestat władającego są wprost proporcjonalne do wartości władanej sfery – to oczywiste.

Żaden władca w historii celowo i intencjonalnie nie degradował domeny swego panowania. Żaden dyktator nie szedł do władzy z zamiarem zrujnowania obszaru przywództwa. Nie znaczy to, że tyrani nie czynili tego potem z głupoty, szaleństwa i opętania ideą. Stalin, Mao Tse Tung i Pol Pot popełnili zbrodnicze błędy cofające ich kraje o wiele dziesięcioleci, jednak nie celowo, a wskutek obłądnej

wiary w swą nieomylność, podsycanej paranoją tyranów. Poza tym ludzie Ci nie mieli pojęcia o ekonomii, w przeciwieństwie do planistów Wielkiego Resetu, znających ją świetnie.

W tym miejscu winniśmy zastrzec, że pomijamy psychologię najeźdźcy pustoszącego najechany obszar: nie swój i z gruntu wrogi. Chodzi nam tu o władztwo nad domeną „swoją”, objętą mechanizmem nobilitującej identyfikacji. Jeżeli więc uznamy, że zamierzonym efektem Wielkiego Resetu jest walny regres cywilizacyjny i „zombizacja” społeczeństwa, to władza nad taką strukturą umniejsza i degraduje rangę rządzącego. Z punktu widzenia psychologii władzy, kierowanie strukturą upadłą nie jest źródłem splendoru, prestiżu i majestatu. Czy jest racjonalne, by dążący do władzy zakładał dewastację obszaru przyszłego władztwa, co więcej, by do dewastacji tej planowo dążył? Nikt nie sypie piasku w łóżyska swego samochodu, a tym bardziej nie domaga się by zepsuto go jeszcze przed nabyciem.

A zatem: atawistyczna żądza władzy jakiejś osoby lub grupy nie uzasadnia patologiczności „resetowego” modelu. Wręcz przeciwnie – stoi z nią w sprzeczności. Więc skąd ten ładunek zamierzonej destrukcji?

Poza tym, podmiot przyszłej władzy jawi się jako rozmyty, nieodokreślony, gdzieś schowany – brak wielkich osobowości, liderów, myślicieli (miałkość Klausa Schwaba jest wyznacznikiem tej pustki). Czy zatem żądza władzy bezpodmiotowej (np. sprawowanej przez sztuczną inteligencję) może być napędem tak gigantycznego projektu? – To, rzecz jasna, kolejne pytanie.

Po drugie: Jedna z desperackich prób wyjaśnienia sensu Wielkiego Resetu polega na przypisywaniu jego sprawstwa wielkim korporacjom i światowym instytucjom finansowym, pragnącym tą drogą zwielokrotnić zyski. Założenie to nosi rys absurdu. Projekt nowego ładu zakłada bowiem, iż to właśnie korporacje wezmą na siebie ciężar jego wdrożenia, ponadto zgodnie z koncepcją „kapitalizmu interesariuszy”, ponosić one mają bezzwrotne koszty utrzymania modelu i wszechobecnej opiekuńczości. Ewidentnie korporacje przejęłyby tu rolę popadających w zadłużenie organizmów para-państwowych, bo

wiem zakładanego poziomu socjalu bez zadłużenia finansować się nie da. Sumując: misyjność korporacyjna stawia ich cel ekonomiczny na drugim planie, wręcz pozostając z nim w sprzeczności. Prymat ideologii jest tu wręcz rażący.

Kolejną oczywistością jest to, że wyłonione w wyniku Wielkiego Resetu społeczeństwo: zubożone, nieproduktywne, nisko konsumpcyjne i nieumotywowane dążeniem do własności, prowadzi do zwinienia się globalnej ekonomii, a w ślad za tym do katastrofalnego spadku zysków wszelkich czerpiących je struktur. Skonstatujmy, że chodzi tu o projekt wyłącznie ideologiczny, nie zakorzeniony w żadnej ekonomii (mimo, iż jak to już wspomniano, jego autorzy świetnie ją znają). Kreowany w modelu tym człowiek: permanentnie kontrolowany, pasożytniczy, odarty z etosu pracy i zepchnięty do wirtualnego świata, siłą rzeczy staje się bezproduktywny i nisko kreatywny. Zanik związku między pracą człowieka, a posiadaną przez niego własnością kasuje jego motywację do wytwarzania dóbr. Ten człowiek nie generuje zysków!

Po trzecie: Wiązanie Wielkiego Resetu z celami klimatycznymi jest równie absurdalne, jak te cele. Religią zagłady klimatycznej uzasadnia się dziś każdą antyrozwojową aberrację i bzdurę. W przypadku Wielkiego Resetu zachodzi totalne przemieszczenie rzeczywistego celu z pretekstem klimatycznej trwogi. Tym pretekstem tłumaczy się program zwijania gospodarki i depopulacji. Swoją drogą, ciekawe czy pomysłodawcy klimatycznej histerii kiedykolwiek w nią wierzyli?

Zaś gdy idzie o kontekst zarazy, to Klaus Schwab pisząc w roku 2020 książkę *Covid 19 – Wielki Reset*, wykonał – trzeba mu to oddać – karkołomną robotę wywiedzenia projektowanego ładu z konieczności dostosowania świata do totalnie odmienionej rzeczywistości pocovidowej. Wynikły stąd stek górnolotnych frazesów w jednej chwili się zdezaktualizował, bo świat po covidzie okazał się tym samym światem, co i przed covidem. Stąd cel covidowy jest na tę chwilę wstydliwie zepchnięty w niepamięć – pozostał tylko niefortunny tytuł książki i, co bardzo możliwe, opcja nowej zarazy.